Rok. VI Nr. 265 Sosnowiec, wtorek 29 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-62, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Szwecja i Norwegja cofnęły wymianę banknotów na złoto

Podniesienie dyskonta z 3 na 8 proc.

BERLIN, 28. 9. Gabinet szwedzki na specjalnem posiedzeniu, obradując nad położeniem finansowem kraju, postanowił znieść obowiązek banku emisyjnego wymiany banknotów na złoto od dnia dzisiejszego do dnia 30 listopada.

Poza tem uchwalił podnieść stopę dyskontową banku z 3 na 8 proc.

Powodem tego kroku rządu szwedzkiego jest według urzędowych oświadczeń odpływ złota oraz rozbicie się rokowań o uzyskanie pożyczki w Ameryce i Francji. Równocześnie wydano zakaz wywozu monet i towarów złotych.

Zapasy złota w banku Szwecji w ostatnich dniach zmniejszyły się o 100 miljonów koron.

Wczoraj odbyły się w Sztokholmie również narady kierowników banków państwowych Szwecji, Norwegji, Finlandji i Danji.

Według doniesień z Oslo, również rząd norweski zniósł obowiązek wymiany banknotów na złoto z równoczesnym zakazem wywozu złota i podniesieniem dyskonta do 8 proc.

RZYM, 28. 9. Urzędowy dziennik ogłosił dziś dekret rządu w sprawie podniesienia stopy dyskontowej banku włoskiego do 7 proc.

LONDYN, 28. 9. Rząd egipski uchwalił wczoraj zakazać wywozu złota oraz podwyższać cła na te towary, których wartość spadła wskutek zmiany kursu funta szterlinga.

LONDYN, 28. 9. Skasowanie waluty złotej w państwach skandynawskich nie wywołało w kołach finansowych Ameryki wielkiego wrażenia ponieważ bankierzy oczekiwali tego zarządzenia.

ś. † p.

MIECZYSŁAW TUSIEWICZ

KUPIEC I OBYWATEL MIASTA ZAWIERCIA

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 26 września 1931 r., przeżywszy lat 46.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego L. 25 do kościoła parafjalnego nastąpiła w poniedziałek dn. 28 b. m. o godz. 5 po połud.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dzisiaj t. j. we wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 10-tej rano, poczem nastąpi odprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Matka, Zięć, Wnuki i Rodzina.

ś. † p.

MIECZYSŁAW TUSIEWICZ

członek rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta Zawiercia

zmarł w dniu 26 września b. r. przeżywszy lat 46.

W zmarłym traci rada życzliwego i oddanego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Tymczasowy Zarząd miasta Zawiercia i Rada przyboczna.

NA POGRZEB ŚP. MIN. SKRZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.) Dziś wyjechał do Ostrowia na pogrzeb śp. min. Skrzyńskiego z ramienia ministerjum spraw zagranicznych, dyrektor protokułu, p. Romer. (Na ilustracji tragicznie zmarły b. premjer Skrzyński).

400 TYS. CENTNARÓW KARTOFLI DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.) Dziś obradował naczelny komitet do spraw bezrobocia. Organizacje ziemiańskie zadeklarowały 400 tysięcy centnarów ziemniaków dla bezrobotnych i przekazały je do dyspozycji komitetu.

OBRADY CH. D.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.) Dziś obradował w sejmie klub parlamentarny chrześcjańskiej demokracji, pod przewodnictwem posła Korfantego.

Były to narady przed kongresem Ch. D., jaki się odbędzie w dniu 11 go października w Katowicach.

PORZĄDEK DZIENNY PIERWSZEGO POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.) Ustalony już został porządek pierwszego plenarnego posiedzenia sejmu. Porządek obejmuje dwa punkty: pierwszy to wybór 2 wicemarszałków sejmu, drugi — pierwsze czytanie 19 projektów rządowych.

POWÓDŹ W WOJ. KIELECKIEM.

KIELCE, 28. 9. (wł.) Sytuacja powodziowa na terenie województwa kieleckiego w dalszym ciagu przedstawia się bardzo groźnie.

Poziom Wisły pod Sandomierzem wynosi 4 mtr. 62 cm. ponad poziom normalny. Woda zerwała wał ochronny między Szwagrowem a Nickuzą.

Dzięki energicznym wysiłkom saperów i policji wał został częściowo naprawiony. W Chodkowie i Łoniowie woda przelała się przez wał. W Turosku woda stoi również z wałami, przyczem sytuacja jest bardzo groźna.

DO CHILI NIEWOLNO...

WARSZAWA, 28. 9. Rząd chilijski wydał ostatnio zarządzenie, mocą którego wszelka imigracja do republiki Chile została aż do odwołania, bezwzględnienie zabroniona.

Zamach na chińskiego ministra.

Pogłoski o marszu japończyków na Nankin.

NANKIN, 28. 9. Tłum studentów, niezadowolonych ze stanowiska ligi narodów w sprawie Mandżurji, zaatakował dziś ministra spraw zagranicznych Wanga w jego gabinecie, zadając mu szereg obrażeń na całem ciele.

Minister niechybnie poniósłby śmierć gdyby nie nadejście pomocy. Rany, odniesione przez ministra są ciężkie. Obawiają się o jego życie.

Zamach na ministra Wanga nastąpił po manifestacji studentów, którzy zniszczyli w gmachu ministerjum wszystkie meble i szyby. Namawiany do ucieczki, minister oświadczył, iż pozostanie na swym posterunku, choćby nawet miał zginąć.

W chwili obecnej niemożliwą jest rzeczą uzyskanie wiadomości o stanie zdrowia ministra, gdyż miejsce jego pobytu trzymane jest w tajemnicy.

MOSKWA, 28. 9. Według doniesień z Szanghaju, ruch antyjapoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary.

W akcji antyjapońskiej zaangażowana jest przedewszystkiem młodzież. W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia, przeradzając się w ośrodki agitacji przeciwjapońskiej.

W tramwajach i autobusach wywieszono plakaty z różnemi antyjapońskiemi hasłami. Stosowany jest również ostry bojkot towarów japońskich.

W kołach chińskich istnieją obawy, iż Japonja może rozszerzyć akcję swoją również na Chiny centralne. Nie jest podobno wykluczone zajęcie obecnej stolicy Chin, Nankinu.

Japończycy w ten rzekomo sposób chcą zmusić rząd nankiński do uznania swoich postulatów, które wyrażać się mają: 1) w natychmiastowem uregulowaniu wszystkich sporów chińsko-japońskich, 2) w utworzeniu z Mandżurji odrębnego i niezależnego od Chin państwa. (PAT).

Olbrzymie zwycięstwo hitlerowców

HAMBURG, 28. 9. Wczorajsze wybory do senatu przyniosły druzgocące zwycięstwo hitlerowcom, którzy zdobyli 43 mandaty na miejsce trzech. Socjal - demokraci stracili 14 miejsc, komuniści zyskali 8, partja niemiecko - narodowa straciła 13 miejsc, ludowcy stracili 13, partja gospodarcza straciła 2, centrum straciło 1 mandat.

Komentując wynik głosowania, dzienniki umiarkowane zwracają uwagę, że termin wyborów zbiegł się niefortunnie z wizytą francuskich mężów stanu w Berlinie. Zwycięstwo hitlerowców może odbić się ujemnie na przebiegu rokowań.

Tragedja ekspresu Mukden-Pekin.

TOKJO, 28. 9. (wł.) Szczegóły napadu na pociąg pospieszny Mukden — Pekin nadeszły do Tokjo z opóźnieniem. Jak wynika z ostatnich depesz, pasażerowie nie zginęli w katastrofie, lecz zostali wyrżnięci przez chunchuzów.

Napad był dokonany w odległości 25 kilometrów od Mukdenu. Bandyci, wykoleiwszy pociąg, przystąpili do rabunku. Część pasażerów narodowości chińskiej uciekła, natomiast japończycy bronili się do upadłego. Wszyscy ponieśli śmierć. Naliczono 30 zabitych.

Wojska chińskie, skierowane jednocześnie z kilku okolicznych miejscowości, wyruszyły na miejsca napadu. Władze nie tracą nadziei, że uda się otoczyć bandę, której liczebność jest obliczana na 400 do 500 osób.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 5.000 na n-ry: 45560 96677 34824 158006 187022.

Zł. 3.000 na n-ry: 28001 33636 55313 120226.

Zł. 2.000 na n-ry: 38199 58986 59812 70017 77034 123768 126550 176630 191308 34376 52971 57494 89655 111540 132619 159140.

Zł. 1.000 na n-ry: 4224 37844 76597 82333 89610 104269 106535 106933 125976 133078 134945 140950 150208 155387 166935 170580 195432 197473 203853 209801 6635 26494 35298 52652 55730 57678 65605 75797 78410 138604 141527 164192 177417 181234 190750 191119 192380 201675.

Zł. 500 na n-ry: 2641 2864 4620 7595 13488 21297 23099 28050 31483 34739 36213 36693 38958 50507 54489 55189 56359 62178 64389 67028 68813 69250 72133 77580 87828 88083 92587 94185 96724 97160 98173 98231 105317 108724 109717 115106 120714 121011 124006 136003 137896 138410 140239 143917 143967 145172 145922 147539 149538 158425 160660 161259 166699 170297 175403 178315 181185 181344 187549 188969 190391 192318 193430 194841 194969 198577 202316 205395 206491 208122.

—o—

OSZCZERSTWA VOLKSBUNDU W ŚWIETLE FAKTÓW.

ŁÓDŹ, 28. 9. Delegacja niemieckiego związku kulturalno - gospodarczego w Polsce złożyła na ręce wojewody Jaszczołta memorjał z podziękowaniem za poparcie społecznej działalności związku przez założenie kolonij letnich dla ubogich dzieci niemieckich szkół miejskich.

„Takie zrozumienie potrzeb niemieckiej mniejszości — mówi memorjał — niezawodnie wzmocni więzy porozumienia między mniejszością niemiecką i większością polskiego narodu i będzie dla mniejszości tej bodźcem do przyczynienia się do dobra i odbudowy naszej ojczyzny.

Sekcja opiekunów szkolnych niemieckiego związku kulturalno - gospodarczego uważa za swój obowiązek wyrazić panu wojewodzie swoje uznanie za poparcie jego dążeń przez społeczną pomoc w obecnej chwili, w której niektóre osoby przez fałszywe dane starają się wnieść rozdźwięk w stosunki mniejszości niemieckiej do władz polskich.

Oświadczamy solennie, że działalność tych osób piętnujemy i potępiamy i nie chcemy mieć nic wspólnego z tymi wichrzycielami. Jedynem naszem dążeniem jest utrzymanie lojalnych stosunków do rządu polskiego".

WIZYTA LAVALA I BRIANDA W BERLINIE OCENIANA JEST TYLKO JAKO GEST FRANCUSKI.

BERLIN, 28. 9. Przyjazd Lavala i Brianda do Berlina, który nastąpił wczoraj o g. 8.37 rano, odbył się w atmosferze policyjnych zarządzeń. Dworzec otoczyły kordony policji, ulice, któremi przejeżdżali ministrowie, obwiedziono sznurami, by nikt z chodników nie mógł wejść na jezdnię.

W południe i po południu odbyły się konferencje, na bankiecie kanclerz Broening poruszył konieczność ścisłej współpracy obu narodów. Współpraca taka będzie wzmocnieniem pokoju i uzdrowi chorą gospodarkę Europy.

W odpowiedzi premjer Laval zaproponował utworzenie francusko - niemieckiej komisji gospodarczej, do której byliby wciągnięci przedstawiciele przemysłu węglowego, chemicznego, elektrotechnicznego i metalurgicznego, zarówno fabrykanci, jak i pracownicy.

Plenarna konferencja obejmowała tylko kwestje gospodarcze, t. j. zakreślone w zarysach podstawy ewentualnej przyszłej współpracy gospodarczej.

Prasa nacjonalistyczna twierdzi, że rozmowy berlińskie żadnych pozytywnych rezultatów nie dadzą. Wizyta francuska — piszą nacjonaliści — jest tylko gestem Francji wobec Ameryki dla zademonstrowania przed wyjazdem Lavala do Stanów Zjednoczonych pacyfistycznej polityki Francji wobec Niemiec.

ZWOŁANIE SEJMU.

Stało się zadość tęsknotom opozycji prawicowej, jak i lewicowej. Dnia 1-go października otwiera swe podwoje gmach przy ul. Wiejskiej, wypełnią się gwarem sale i kuluary sejmowe, zagrzmi trybuna głosem tych, którzy twierdzą, że Polska tylko dlatego nie jest „zbawiona", bo oni rzadko mają sposobność do przemawiania.

Obecnie tej sposobności im nie zabraknie. Rząd wnosi podobno do sejmu przeszło sto projektów ustawodawczych. Dotyczą one tylu różnorodnych zagadnień, ogarniają tyle stron życia, że najlepsi i najróżnorodniejsi fachowcy mieć tu będą obszerne pole do popisu, do zabłyśnięcia swą wiedzą, doświadczeniem, znajomością rzeczy i talentami. Ale opozycja z tego właśnie powodu już dzisiaj wyraża swe niezadowolenie. Powiada, że rząd pragnie przytłoczyć sejm robotą przyziemną i drobiazgową, gdy sejm rwie się w wyżyny sfer górnych i chmurnych światowego kryzysu gospodarczego. Rozumiemy dobrze tęsknotę naszych „urodzonych mówców" i „zawodowych polityków" do stratostrefy pustych frazesów. W niej tylko czują się dobrze i swobodnie. Ale trudno, będą musieli przysiedzieć nieco fałdów i dźwignąć „balast" pracy realnej, którym ich rząd obarczy.

Zresztą, jeśli chodzi o popisy na temat kryzysu gospodarczego będą mieli ku temu sposobność przy debacie budżetowej. Niechże nie krępują się wówczas, niech otworzą przed rządem, sejmem i Polską całą swe sekrety zbawienia Polski i świata całego od trapiącej go zmory. Wysłuchajmy ich chętnie. Tylko, prawdę mówiąc, zgóry już wiemy, co powiedzą. Każdy doświadczony sprawozdawca parlamentarny mógłby już dzisiaj napisać mowy leaderów zarówno opozycji prawicowej, jak i centrolewej.

Mieczysław Niedziałkowski imieniem swych „cekawistów" będzie nam zalecał ustrój socjalistyczny, jako jedyne lekarstwo na wszystkie bolączki świata i Polski. Nie powie tylko, czy ma to być utrój w wydaniu moskiewskiem, czy też w jakiem innem. Nie powie nam również, dlaczego to socjaliści francuscy uciekli w swoim czasie od władzy, gdy załamała się waluta francuska i dlaczego troskę o jej ratowaniu pozostawili „sanatorowi" Poincaremu. Nie powie nam również, jak to było i na czem się skończyły rządy socjalistyczne w Anglji, choć to przeszłość tak jeszcze bliska. Przemilczy także napewno, że socjaliści niemieccy, którzy dotychczas uczestniczą w rządzie Rzeszy, ani myślą o realizowaniu ustroju socjalistycznego w Niemczech i w najlepszej zgodzie ze swymi „burżuazyjnymi" kolegami z gabinetu ministerjalnego zabiegają o trwałość waluty niemieckiej, no i o to, by dobrać się nareszcie do skarbca banku francuskiego.

Wszystko to przemilczą mówcy cekiwistyczni i fakty te nie przeszkodzą im grzmieć na temat zbawienności dla Polski rządu i ustroju socjalistycznego. Sąsiedzi ich z centrum ludowego będą, oczywiście, narzekać na biedę, jaka trapi rolnika polskiego. Przemilczą natomiast, że taką, a nawet jeszcze gorsza bieda trapi rolników we wszystkich bodaj krajach świata cywilizowanego. Przemilczą również, co i jak zrobił rząd polski, by ulżyć doli rolnika polskiego.

Nie spodziewamy się również od naszych „piastuszków" czy „wyzwoleńców" jakiejkolwiek myśli sensownej o podźwignięciu rolnictwa polskiego. Wystarczą ich własnemu zadowoleniu frazesy i narzekania.

Czegoż oczekiwać możemy od naszej opozycji prawicowej? W gruncie rzeczy — niczego. Conajwyżej dowiemy się raz jeszcze, jak to byłoby w Polsce pięknie i ładnie, gdyby R. Rybarski był minister skarbu, R. Dmowski — premjerem.

Ale te westchnienia do raju utraconego rządów w Polsce, jakie zastępują endecji cały program zarówno polityczny i gospodarczy, znajdują coraz mniej współczucia wśród słuchaczów

Niewiele tedy spodziewać się możemy po ożywieniu gmachu przy ul. Wiejskiej, jakie nastąpi z dn. 1-go października. Gdy podsumujemy — w swoim czasie — rezultaty debat sejmowych, okaże się napewno, że w czystym zysku bilansu sejmowego pozostanie krótkie, lecz jasne i zdrowe hasło rządu: wytrwać i przetrwać.

Ale właśnie dlatego, by taki rezultat został osiągnięty, dobrze się stało, że sejm polski został zwołany.

Dzeta.

ś. † p.

STANISŁAW NOBIS

EMERYT URZĘDU CELNEGO

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 26 września 1931 r., przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Węgroda Dolna 48 do kościoła parafjalnego w Czeladzi nastąpi dn. 29-go września r. b. o godz. 3.30 popoł., poczem odprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się dnia 30-go b. m. o godz. 9 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, córki, synowie, zięć i wnuki.

Projekty rządowe 100 nowych ustaw.

Z pośród ważniejszych projektów ustaw, które uchwaliła rada min. wymienić w pierwszym rzędzie należy nowelizację procederu karnej i ustawy.

O ULGACH W EGZAMINACH KWALIFIKACYJNYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Termin ostateczny składania tych egzaminów przedłużony został do końca roku szkolnego 32-33.

Zdaniem ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedłużenie tego okresu było konieczne, gdyż obliczenia wykazały, że przy rygorystycznem stosowaniu postanowień ustawy z dnia 26 września 1922 roku trzebaby było już w roku bieżącym usunąć ponad 1000 nauczycieli szkół średnich bez możliwości zastąpienia ich odpowiednią liczbą nauczycieli wykwalifikowanych. Ponad 1000 bowiem nauczycieli nie zdążyło złożyć wymaganych egzaminów kwalifikacyjnych do końca czerwca r. b.

Niektóre szkoły średnie, zwłaszcza w centralnych i wschodnich okręgach państwa byłyby pozbawione większości nauczycielstwa.

Nowela, przewidująca przedłużenie terminu składania egzaminów kwalifakacyjnych, jest już przez ministerjum oświaty opracowana i będzie w najbliższym czasie przedłożona parlamentowi.

Dalej znajduje się projekt ustawy o budowie kolei Kraków — Miechów.

Ponadto wniesiono do kancelarji sejmu projekty ustaw o zmianie ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, że

EKSMISJE LOKATORÓW W PORZE ZIMOWEJ OD 1 LISTOPADA DO 31 MARCA KAŻDEGO ROKU BĘDĄ NIEDOPUSZCZALNE.

Zakaz eksmisji ustawa pozostawia do uznania sądom zależnie od zachodzących okoliczności, przyczem w motywach powiedziano że dotyczy to osób lub rodzin, które w razie eksmisji pozostałyby na bruku. Wielkości mieszkań, z których nie możnaby eksmitować nie określono, pozostawiając tę sprawę uznaniu sądów.

Nasępnie znajduje się w kancelarji sejmu

USTAWA UPOWAŻNIAJĄCA WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TRUDNOŚCIACH PŁATNICZYCH DO PRZEPROWADZANIA PARCELACJI NIEZALEŻNIE OD PRZEPISÓW O REFORMIE ROLNEJ.

Pozatem znajduje się projekt ustawy, przewidującej opłatę stałą na rzecz czerwonego krzyża od biletów wstępu na wszelkie zabawy publiczne, sportowe, widowiskowe itd. Opłata wynosić ma 5 gr. od biletu w cenie do 1 zł. i 10 gr. w cenie od 1 zł. wzwyż.

* * *

Celem naprawienia krzywd, wyrządzony przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o odzyskanie niepodległości w latach od 1830 — 1864 przez konfiskatę majątków nieruchomych, państwo według brzmienia projektu ustawy, wniesionej wczoraj do sejmu, przyznaje uczestnikom tych walk, a w razie ich śmierci pozostałemu przy życiu małżonkowi oraz zstępnym w pierwszym stopniu

prawo otrzymania odpowiedniego gruntu z dóbr skonfiskowanych,

stanowiących własność państwa polskiego, o ile dobra te są jeszcze w posiadaniu państwa.

Obszar odszkodowania ma wynosić na kresach północno — zachodnich 300 hekarów, w województwach centralnych 180 ha.

Mniej pracy, więcej pracujących

Na froncie walki z bezrobociem w Polsce

Jak wiadomo — poza charytatywną stroną walki ze skutkami bezrobocia, akcja, organizowana przez rząd, przewiduje również pewne doraźne akty ustawodawcze, mające na celu wzmożenie stanu zatrudnienia. Wobec braku funduszów na większe roboty publiczne i przewlekłego zastoju w przemyśle, pomnożenie warsztatów pracy wymaga zupełnie specjalnych zarządzeń i odbyć się może tylko kosztem tych, którzy pracę posiadają. Muszą oddać nadmiar swego zatrudnienia i swych zarobków tym, którzy nie mają żadnych.

Do tego celu zmierza reforma dotychczasowych ustaw socjalnych przygotowana właśnie dla sejmu. A więc wybitnym ograniczeniom ma ulec praca młodocianych, wypierająca pracę dorosłych. Będą musieli ustąpić, o ile zarobek nie jest ich jedynem źródłem utrzymania, a w ogólności ilość młodocianych do robotników dorosłych będzie określona procentowo. **Zabronione będzie bezpłatne zatrudnianie młodocianych tytułem „praktyki“, a także pobieranie od nich wynagrodzenia tytułem „nauki“. W ten sposób zatrudnianie młodocianych przestanie być tym „dobrym interesem“.** Z jakiego chętnie i wydatnie korzystał przemysł i rzemiosło.

Inna ustawa ma upoważnić radę ministrów do skracania czasu pracy w poszczególnych gałęziach handlu i przemysłu na okres do 1 roku w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi“. Dla produkcji takie skrócenie czasu pracy oznacza oczywiście konieczność dodatkowego zaangażowania pracowników z pomiędzy bezrobotnych.

Szerokie pole pozostawia akcja samym organizacjom robotniczym, spodziewając się, że w imię solidarności zechcą dobrowolnie dzielić się pracą z bezrobotnymi. Inicjatywa ta już dziś wydaje pewne owoce bądź w postaci dobrowolnego opodatkowania, bądź rezygnacji z godzin nadliczbowych, bądź skrócenia czasu pracy do 6 godzin, bądź wreszcie redukcji tygodnia pracy — z automatycznem powiększeniem załogi. W ten sposób w ciągu tygodnia w jednej z fabryk krakowskich znalazło pracę 70 bezrobotnych, w jednej z kopalni zaagłębia krakowskiego — 100. Jak zaś wiele jeszcze pozostało miejsca dla dalszych rzesz bezrobotnych, wskazuje fakt, że w niektórych kopalniach istnieje 16-godzinny czas pracy (8 normalnych i 8 nadliczbowych), wykonywany przez czwartą, a nawet trzecią część załogi.

Jeśli skłaniając robotników do dobrowolnej redukcji czasu pracy i temsamem części zarobków, liczy się na ich solidarność, to znów od przemysłowców wymaga się ofiar w imię zdrowego rozsądku. A nie da się zaprzeczyć, że i tu poświęcenia będą musiały być dość znaczne. Znikną oszczędności, osiągane na taniim robotniku małoletnim, i korzyści z nadliczbowych godzin. Redukcja płac tym, którym ograniczono czas zatrudnienia, będzie niewątpliwie w efekcie mniejsza, aniżeli wydatek na zatrudnienie dodatkowej załogi, która będzie się domagać minimum egzystencji. Czy reformy te przejdą bez oporu — należy mimo pozytywnych oświadczeń, złożonych przez czołowe organizacje gospodarcze, wątpić.

Apel do zdrowego rozsądku byłby w tym wypadku najbardziej na miejscu. W tegorocznej kampanji zimowej gra toczyć się będzie nie o mniejsze lub większe zyski, lecz o samo przetrwanie groźnych wstrząsów. Elementarny, rozumny egoizm nakazuje naszym wielkim producentom lojalnie współdziałać z wielką akcją ratunkową, choćby to miało być niewygodne, choćby nawet wymagało pewnych poświęceń.

Obywatelski czyn kupców trzody chlewnej, rzeźników i pracowników targowicy.

W ub. niedzielę odbyło się z inicjatywy p. Niewiarowskiego przewodniczącego zebranie akcjonarjuszów i kupców targowicy sosnowieckiej oraz rzeźników z całego terenu Zagłębia w sprawie opodatkowania się na rzecz bezrobotnych, w związku z rozpoczętą już na naszym terenie akcją walki z bezrobociem i pomocy bezrobotnym w czasie nadchodzącej zimy.

W zebraniu pozatem wzięli udział lekarze weterynarji. Wszyscy zebrani kupcy trzody chlewnej i akcjonarjusze targowicy bez dyskusji zgodzili się na dobrowolne opodatkowanie na bezrobotnych: kupcy w wysokości 5 gr., rzeźnicy - odbiorcy 5 gr., komisjonerze 5 gr. od sztuki, dyrekcja targowicy 2 gr., a następnie wszyscy pracownicy targowicy 3 gr. od sztuki.

W toku dalszych obrad postanowiono wybrać komitet, a mianowicie: na przewodniczącego komitetu niesienia pomocy dla bezrobotnych wybrano: p. J. Niewiarowskiego, na zastępcę: p. Kacpra Gollę (prezes związku cechów rzeźn. - wędl. wojew. śl.) oraz p. Antoniego Ligenze (członka tegoż związku). na sekretarza: p. A. Liberskiego, na zastępcę p. P. Tomiakowskiego, na skarbnika: p. L. Winkla, zastępcę: p. J. Bonarskiego. — Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Bernarda Szczerbowskiego (czł. związku cechów rzeźn. - wędl. woj. śl.) p. St. Sztukę (członka zrzeszenia K. P.), i p. St. Wieczorkiewicza (przedstawiciela robotników na targowicy w Sosnowcu). Do komitetu pozatem powołano p. B. Kossa (starszy cechu rzeźn. - wędl. w Sosnowcu, p. F. Hożelskiego (starszy cechu rzeźn. - wędl. w Czeladzi, p. J. Gawrysia (czł. cechu rzeźn. -w. w Dąbrowie) i p. W. Pigę (czł. cechu rzeźn. - wędl. w Sosnowcu.

Zaznaczyć trzeba obywatelskie stanowisko rzeźników i wędliniarzy śląskich, którzy opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w Zagłębiu, mimo, że opodatkowani są na ten cel na Śląsku.

NA MARGINESIE

Historja o nieboscyku, który zawcześnie pomer.

Swięty Piotr kuzył se fajkę i cytał „Niebiana“, gdy coś zaśtukało do furty. Patsy a to nieboscyk.

— Jak się nazywas? — pyta św. Piotr.

— Marek Zdychalski.

Św. Piotr zagląda do raportu dziennego i ni moze znajść takiego nazwiska. Patsy więc do księgi główny i mówi:

— Skądeś ty sie wzion tutaj? Dyć tobie śmierć jest pisana dopiero za 8 lat 2 miesiące i 17 dni. Nie puscecie do nieba.

— Klucniku dobrodzieju — prosi nieboscyk — mogem ja się to śmierci obronić? Przysła wziena mnie i juź!

— A to psiakość dopiero! — ozgniwał sie św. Piotr i posedł do Paniezusia na skargę.

A Paniezus:

— Zawołajcie do mnie te bezkurcyją.

Ledwo pedzioł a śmierć jus hybnęła psed Paniezusa, który tys odrazu na nią:

— Takaś to? Rozkazów nie słuchas, ludzi bierzes, co jesce zyć mają, świętego Piotra gniwas?

Skuliła se śmierć a potem mówi:

— Paniezu, wzienam rychlej tego bidake, bo mi go było zal! tak mi go było zal!

— Zal ci go było? a dlaczego? cóż on za taki?

— To urzędnik Rzeczypospoliej polski.

Papatsył Paniezus na chudziaka podumał i potem powiada:

— Piotruś, to śmierć ma być miłosierniejsza niz ty albo ja? Biez-ze go do nieba!

Pracowite dwa dni złodziejaszków.

DZIEWIĘĆ KRADZIEŻY DOKONANYCH W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ.

W ostatnich czasach pomimo licznych aresztowań i wykrycia większości kradzieży na terenie Sosnowca. zdarzają się coraz częstsze kradzieże. Zdawaćby się mogło, że po aresztowaniu szeregu rzezimieszków, nastąpi na pewien czas uspokojenie, tymczasem okazuje się co innego. Podczas dwuch dni: soboty i niedzieli na terenie Sosnowca dokonano aż 9 kradzieży.

I tak: w sklepie manufaktury Małki Szwajcer (Modrzejowska 26) podczas oglądania koszul, jacyś nieznani jej osobnicy skradli sztuczkę crepe de chiny, wart. 120 zł.

— W nocy z 26 na 27 bm., po oderwaniu kłódki nieznani złodzieje wtargnęli do sklepu Rozalji Biednej (Małachowskiego 12), skąd skradli 3 paki masła, wagi 180 kg., wart. 720 zł.

— Ze strychu domu nr. 12 przy ul. Aleja skradziono Jadwidze Cichoniowej 3 koszule, wart. 45 zł.

— Do powracającej z Piasków do domu Aleksandry Nerleckiej, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 7, podszedł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 2 zł 60 gr. gotówką, srebry zegarek i okulary w oprawie złotej. Osobnik ów zbiegł w niewiadomym kierunku.

— W nocy z 27 na 28, za pomocą urwania kłódki, z komórki Janiny Szymczyk (Rudna 7) skradziono 3 kaczki i 10 litrów borówek.

— Ze sklepu spożywczego Mendla Mangiela (Wspólna 6) jakiś nieznany złodziejaszek, korzystając z nieuwagi właściciela skradł portfel, w którym znajdowało się 20 zł.

— Ze sklepu Borucha Herszkowicza (1 maja 10) skradziono 4 klg. sera szwajcarskiego i 10 klg. masła, wart. 62 zł.

— Andrzejowi Piętkowi (Jasna 29) w tajemniczy sposób zniknęło z zamkniętej walizki 50 zł. w gotówce i parę bielizny męskiej.

Litanję tę zamyka kradzież budzika i różnych innych drobiazgów z lokalu izby harcerskiej w Niwce.

Wszystkie te kradzieże są narazie niewykryte.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 29 Wtorek

Dziś: Michała Archanioła

Jutro: Hieronima Kapł.

Wschód słońca: 5.33

Zachód słońca: 5.22

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 29 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obserw. astronomicznego, hejnał z wieży marj. w Krakowie. 12.05. Program na dz. bieżący. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Nowy szósty tom „Pism“ Józefa Piłsudskiego“. 15.45. „Chwilka lotnicza“. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi. 16.50. Odczyt z Krakowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 18.00. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. tow. zachęty hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55. Kom. meteor. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.10. Komunikat sportowy. 20.15. Koncert popularny. 22.00. Feljeton pt. „Gdy zapadnie mrok“. 22.15. Dodatek do pras. dziennika radjowego. 22.20. Komunikaty: meteorl., sport. i policyjny. 22.30. Program na dz. nast. 22.35. Muzyka lekka i taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 30 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjokronika. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Feljeton p. t. Zapomniana ziemia krzyżów. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Pogadanka muz. 20.30. Tr. koncertu europejskiego z Berlina. W przerwie około 22.15. dodatek do Pras. Dz. R. i kom. sport., lotn. i polic.. Po koncercie program na dz. nast. oraz muzyka tan. z Sali Malinowej hotelu Bristol.

KATOWICE.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. Katowice, 29 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Chwilka lotn. z Warsz. 16.00. Bajeczki młodszym radjosłuchaczątkom. 16.15. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Krak. 17.10. D. c. koncertu z płyt gramof. 17.35. Ku Besarabji. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Piękno Śląska w fotografjach. 19.55. Tr. z Warszawy. 20.10. Kom. sport. 20.15. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 22.35. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8-ej wiecz. „PAPIEROWY KOCHANEK“. Doskonała komedja Jerzego Szaniawskiego, wystawiona została na naszej scenie we wspaniałej oprawie dekoracyjnej, na którą składają się efektowne dekoracje projektu J. Kościerzy, oraz artystyczne drobiazgi i meble z atelier-artystyczno - dekoracyjnego p. Haliny Mamelokowej. Główne role grają pp. J. Zakrzyńska, dyr. Tański i Z. Relski w otoczeniu pp. M. Goreckiej, M. Kossakowskiej, J. Sobotkowskiej, S. Brema, J. Gołaszewskiego, B. Horowicza, J. Orchonia, E. Szafrańskiego (reżysera sztuki), O. Słupski i innych Ilustrację muzyczną skomponował B. Horowicz. Ceny miejsc od 1 zł. do 3.60 zł. Abonament ważny z 20 proc. zniżką. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

W czwartek — „PAPIEROWY KOCHANEK“.

W piątek — „PAPIEROWY KOCHANEK“.

W sobotę — premjera ostatniej nowości „ROXY“ kom. w 3 aktach B. Conversa.

Z Kielc.

(k) Zw. podoficerów rezerwy, koło kieleckie, urządza w sobotę, dnia 3 października b. r., w sali świetlicy podofic. 4 p. p. leg. przy ul. Szerokiej 42 zabawę jesienną z kotyljonem.

Początek o godz. 9 wiecz.

Z Sosnowca.

(s) **Komisarz Kuźniak w Warszawie.** Komisarz Kuźniak bawił wczoraj w Warszawie, gdzie wziął udział w posiedzeniu centralnego komitetu do walki z bezrobociem. Należy dodać, że komisarz Kuźniak jest członkiem centralnego komitetu, jako kierownik zarządu miasta, będącego stolicą jednego z ważniejszych ośrodków przemysłowych w Polsce.

(s) **Komisarz Wł. Kocuper komendantem powiatowym p. p. w Będzinie.** Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu, komisarz Władysław Kocuper mianowany został komendantem powiatowym p. p. w Będzinie, na miejsce nadkomisarza Kozielewskiego mianowanego, jak wiadomo podinspektorem i komendantem wojewódzkim p. p. we Lwowie. Na stanowisko kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu mianowany został podkomisarz Zenon Rosołowicz, dotychczasowy zastępca kierownika wydziału.

Dotychczasowy zastępca komendanta powiatowego w Będzinie, komisarz Żmudź - Florko, mianowany został kierownikiem wydziału referatu administracyjnego w komendzie wojewódzkiej p. p. w Łucku.

Zastępcą komendanta powiatowego w Będzinie mianowany został dotychczasowy komendant oddziału konnego w Sosnowcu, podkomisarz Witold Stap hani. Komendantem zaś oddziału konnego w Sosnowcu mianowany został aspirant Rokossowski z Łodzi.

(s) **Miesięczne zebranie koła podoficerów rezerwy w Sosnowcu.** Dnia 3 go października o godz. 6 wiecz., w lokalu własnym odbędzie się walne miesięczne zebranie członków sosnowieckiego koła podoficerów rezerwy. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Z Będzina.

(b) **Kradzież.** Do składu naczyń emaljowanych I. Sztrochlica, ul. Małachowskiego 54, dostali się złodzieje i skradli większą ilość naczyń emaljowych, których wartość oraz ilość przez poszkodowanego narazie nie może być podana.

(b) **Gwałt na 16-letniej dziewczynie.** Aniela Miszta, lat 16, oskarżyła Józefa Fatygę, ul. Kołłątaja 15, że dopuścił się na niej gwałtu. Fakt ten został stwierdzony przez d-ra Wasserwajga. Fatyga został aresztowany i osadzony w więzieniu będzińskiem.

Z Dąbrowy.

(d) **Godne naśladownictwa.** Orkiestra kop. „Paryż" wpłaciła do fitji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie zł. 40.00 (czterdzieści) na bezrobotnych w Dąbrowie.

(d) **Zwycięstwo drużyny klubu „Policyjny".** W ubiegłą niedzielę rozegrany został decydujący mecz w piłkę nożną o wejście do kl. „A" pomiędzy drużynami „Policyjny" i „Dąbrowa". Zwycięstwo odniosła drużyna klubu „Policyjnego", z wynikiem 1:0, wchodząc tym samym do kl. „A".

Z Zawiercia.

(z) **Reorganizacja pracy w związku podoficerów rezerwy.** Po dłuższej przerwie w pracach związku nastąpiło obecnie poważne ożywienie, spowodowane utworzeniem obwodu w Zawierciu, którego inspektorem mianowany został przez władze związkowe znany na tut. terenie inspektor wydziału drogowego sejmiku p. T. Stosik. Nowe prace zmierzają w dwuch kierunkach, pobudzenie większej inicjatywy poszczególnych kół, tworzenie nowych, oraz wykonanie programów P. W. i W. F. i kulturalno oświatowego. Obecnie w toku organizacji są koła w Mierzęcicach i Blanowicach.

Kto go postrzelił i pobił?

W ubiegłą niedzielę o godz. 1-ej w nocy obchód policyjny, złożony z posterunkowych Apanowicza i Więckowskiego, znalazł obok domu nr. 5 przy ul. Paryskiej w Będzinie, leżącego w kałuży krwi Stanisława Nowaka, zam. przy ul. Ksawerowskiej 16 w Będzinie. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że Nowak otrzymał dwie rany postrzałowe z rewolweru: jedną w prawą rękę, drugą zaś w głowę (kula utkwiła w czaszce), pozatem otrzymał on dwie rany kłóte oraz wybitych ma kilkanaście zębów. Stan jego budzi poważne obawy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że Nowak odmawia wszelkich zeznań, co do postrzelenia i pobicia.

Dotychczasowe śledztwo ujawniło, że Nowak zajmował się przemytnictwem towarów zagranicznych. Zachodzi przypuszczenie, że to będą porachunki osobiste jego współtowarzyszów.

Przy Nowaku znaleziono 980 zł.

30 samolotów turystycznych lądować będzie na lotnisku w Katowicach

w dniach 30. IX. i 1. X. z okazji IV krajowego konkursu samolotów turystycznych.

Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej urządza z końcem września za wody lotnicze samolotów turystycznych, wyłącznie polskiej konstrukcji, w których biorą udział wszystkie aerokluby w Polsce. Konkurs ten jest największą doroczną imprezą sportowo-lotniczą w Polsce i obejmuje trzy konkurencje: lot na wysokość, lot w obwodzie zamkniętym i lot okrężny.

Społeczeństwo śląskie szczególnie interesować będzie lot okrężny, gdyż wszystkie samoloty lądować będą w Katowicach. Najtrudniejszy i najważniejszy ten lot przewiduje lądowania w następujących miejscowościach: Warszawa, Grodno, Wilno, Mołodeczno, Baranowicze, Brześć, Biała Podlaska, Lublin, uck, Lwów, Zamość, Sandomierz, Mielec, Nowy Targ, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Inowrocław, Lidzbark, Warszawa. Trasę tę, wynoszącą 2576 km. muszą zawodnicy odbyć etapami w trzech dniach, muszą zatem codzień przecietnie przelecieć przeszło 800 km.

W tym roku zawody te są tem ciekawsze, że biorą w nich udział dwa samoloty „Aeroklubu Śląskiego" jeden R. W. D. 4 pilotowany przez p. Satla, drugi P. Z. L. 5, pilotowany przez p. Kowalczyka. Społeczeństwo śląskie z zaciekawieniem śledzić będzie wyniki osiągnięte na konkursie, a życzenia zdobycia jaknajlepszych miejsc, a tem samem nagród towarzyszyć im będą przez cały czas zawodów.

Dodać trzeba, że cel, który przyświeca lidze przy organizowaniu tego rodzaju konkursów jest dwojaki: techniczny i sportowy. Techniczny o tyle, że rezultaty konkursu są sprawdzianem przydatności samolotów polskiej konstrukcji do celów sportu i turystyki powietrznej, a sportowy, że zawody te dają możność naszym pilotom do wykazania swoich wartości i stanowią czynnik po budzający do intensywnej działalności.

Nie należy też pomijać wielkiego znaczenia propagandowego, jakie posiadają dla lotnictwa tego rodzaju konkursy, szczególnie od czasu „kiedy jako główna ich część składowa zostały wprowadzone raidy naokoło Polski.

Lot taki, docierając do najdalszych zakątków kraju zapoznaje szerokie warstwy ludności z praktycznem zastosowaniem lotnictwa, wzbudza ich zainteresowanie i tworzy nowe kadry entuzjastów i zwolenników lotnictwa.

Obecnie należy sobie życzyć tylko pogody na czas jego trwania, gdyż wówczas i maszyny i załoga będą mogli w pełni wykazać swoją wartość.

W dniach 30.9. i 1.10. zatem tłumnie podążą wszyscy na lotnisko w Katowicach.



(z) **Powiatowa komenda P. W. i W. F.** oraz pow. komenda związku strzeleckiego przeniosły swe biura do nowego gmachu starostwa, ul. Polna 34.

(z) **Klub esperantystów w Zawierciu.** Onegdaj o godzinie 10 rano odbyło się zebranie nowozorganizowanego klubu esperantystów. Na zebraniu tem, zagajonem przez p. T. Stosika, dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: prezes Teodor Stosik, viceprezes K. Bożykowska, sekretarz A. Niedbał, skarbnik Drezner, członek zarządu M. Piaskowski. Lokal klubu mieści się przy ulicy Fabrycznej 4.

(z) **„Warta" — „C. K. S." Częstochowa 2 : 2 (2:0).** W ubiegłą niedzielę na boisku T. A. Z. odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy częstochowskiem C. K. S. i miejscową Wartą z remisowym wynikiem 2 : 2. Warta grała opieszale, nie wykorzystując wielu podbramkowych sytuacyj. Bramki dla Warty strzelili Bergier i Sobiechart.

(z) **Samobójca w studni.** W niedzielę rano o godzinie 7-ej majster murarski Zatoński Wacław, lat 65 (Polska 4) popełnił samobójstwo, rzucając się do studni w swej posesji. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia podstawy czaszki, którą Zatoński uderzył o betonowe ocembrowanie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — jutro występy rosyjskiego teatru artystycznego p. t. „Czerwony Ptak", dzisiaj obraz filmowy p. t. „Harold, trzymaj się".

Z Olkusza.

(ol) **Posłowie w Olkuszu.** W ubiegłą niedzielę bawili w Olkuszu posłowie: Kleszczyński i Gorczyca (BB. z Miechowskiego). Lech (str. narodowe) i Kwapiński (PPS.) Poseł Kwapiński zapowiedział wiec w domu robotniczym, lecz starostwo olkuskie zezwolenia nie udzieliło. Inni posłowie odbyli konferencje z zaufanemi osobami, nie urządzając żadnych wieców.

(ol) **Walne zebranie związku inwalidów wojennych w Olkuszu.** W dniu 27 bm., w sali radzieckiej magistratu m. Olkusza odbyło się walne zebranie związku inwalidów wojennych i ich rodzin z powiatu olkuskiego.

Dłuższy referat na temat ogólnej sytuacji w państwie wygłosił delegat wojewódzkiego okręgu, dr. Jaskólski, który również zapoznał zebranych z nową ustawą inwalidzką. Do zarządu związku wybrano pp.: obecnego komisarza miasta G. Kobyleckiego, Stanisława Paupka, Piotra Toporka, Wojciecha Nadziaka i Piotra Olejarczyka. Do sądu koleżeńskiego: wybrani zostali pp. Julian Tomczarowski, Jan Wikiera, Piotr Cień, Aleksander Baldy i Władysława Najmrocka. Delegaci na zjazdy: pp. Kobylecki i Toporek.

Zebrani uchwalili rezolucję, domagające się przywrócenia skreślonych dodatków od rent inwalidzkich, wdowich i sieroczych, nadania koncesji monopolowych, obsadzenia inwalidami nowych posad państwowych i samorządowych, wprowadzenia lecznictwa wdów i sierot, podniesienia odpraw po poległych i t. p.

Zebraniu, które odbyło się w atmosferze spokojnej i poważnej, przewodniczył delegat, dr. Jaskólski.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

22.

ROZDZIAŁ VIII.
STRZELBA GOSPODARZA.

Moje zdanie o pani było identyczne takie same. Lecz w danej chwili nie myślałem o niej.

— Jeżeli prawdziwy Andrzej Merchison utonął w Zatoce Mombasa — rzekłem — tc jakim sposobem....

Crole przerwał mi ostrym, sceptycznym śmiechem.

— Czy on wogóle utonął? — zapytałem. — W jakim celu...

— O, to łatwo zrozumieć — przerwał. — Ja tylko co sam zaobserwowałem i z tego, czego się dowiedziałem od pana, wnoszę, że musiał to być bardzo dziwny człowiek. Można przypuścić, że wtedy w Mombasa odegrał celowo komedję zniknięcia. Mógł to zrobić bardzo łatwo. Mógł uciec w nocy przez burtę do umyślnie spowodzonej łodzi, zostawiając w kajucie rzeczy i pieniądze dla zatarcia za sobą śladów i wywołania wrażenia, że się utopił.

— I nic z sobą nie zabrał? zapytałem.

— Mógł wysłać część rzeczy i pieniędzy do miejsca swego przeznaczenia już przedtem — rzekł Crole. — Opowiadał panu o Durbanie?

— O, tak — odpowiedziałem. — Właśnie w Durbanie przybrał nazwisko Mazaroffa.

— Miał jakiś powód, żeby zmienić nazwisko — ciągnął Crole. — Na pewno inny, niż panu powiedział. Może chciał, żeby w Anglji i Indjach przypuszczano, że Andrzej Merchison umarł. Ale pomimo tego listu, walizy i tablicy wmurowanej w kościele, jestem wprost przekonany, że Mazaroff był Merchisonem i że został zamordowany nie jako Mazaroff, lecz jako Merchison.

— Jako Merchison? — wykrzyknąłem, przystając. — Alež — kto go tu znał, jako Merchisona?

— To się dopiero okaże — odpowiedział. — Spieszmy się — ciekaw jestem, co robi Maythorne.

Maythorne stał w drzwiach oberży, zajęty pogawędką z gospodarzem. Gdyśmy do nich podeszli, spojrzał na mego towarzysza i uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Pan Musgrave zrobił odkrycie — rzekł. — Znikła jego strzelba.

Zwróciliśmy się instynktownie w stronę gospodarza, który kiwnął ponuro głową.

— Niecałe trzy miesiące temu dałem za nią dwadzieścia funtów — mruknął. — Była jeszcze prawie nowa. Nie myślałem, żeby ją ztamtąd kto zabrał. Prawda, że tego wieczora mieliśmy chmarę gości. Choćciaż...

— Skąd ją zabrano? — zapytał Crole.

— Z bawialni pana Holta i tamtego zabitego pana — objaśnił gospodarz, rzucając mi przelotne spojrzenie. Wisiała na dwóch haczykach koło drzwi. Musiał ją pan zauważyć.

— Owszem, zauważyłem — odparłem. — Ale — nie zauważyłem, że zniknęła.

— Ja też nie — chociaż nie zaglądałem do tego pokoju od paru dni — rzekł Musgrave. Moja żona pierwsza zobaczyła, że strzelby nie ma. Tylko co mi powiedziała. Ano, pewnie zaganiacze zaglądali do domu i któryś wsadził nos do bawialni, zobaczył, że niema nikogo i ściągnął. Nie łatwiejszego. Tego wieczora panowie nie siedzieli prawie w pokoju.

— Pan Mazaroff wyszedł zaraz po obiedzie — odpowiedziałem — i już nie wrócił. Ja też chodziłem długo po wrzosowiskach i naturalnie pokój był pusty.

Musgrave stęknął i potrząsnął głową.

— Powinienem był zamknąć drzwi na klucz po wyjściu panów — odpowiedział żałośnie. — Ano — muszę dać znać policji.

— Czy strzelba była nabita? — zapytał Maythorne. — Chyba nie?

— Była — rzekł Musgrave. — Zawsze ją trzymałem nabitą, bo nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć na takiem pustkowiu. Ma się rozumieć, nikomu nie było wolno jej dotykać oprócz mnie i pod du gie wisiała wysoko na ścianie.

— Zawsze to niebezpiecznie rzecz trzymać w domu nabitą strzelbę — zauważył dobrodusznie Maythorne. — Przecież można nabić w jednej sekundzie. Ale, ale jakich nabi mi jej pan?

— Kynocha — dwunastka — odpowiedział szybko gospodarz — Zawsze używałem tylko tych.

— To może panu pomóc do odnalezienia strzelby — rzekł detektyw. — Powinien pan zawiadomić policję. — Zeszedł z progu. — dajże znak mnie i Croe. — Chodźcie panowie na skały, gdzie znaleziono ciało. Dziwne, że strzelba Musgravea zniknęła właśnie w noc zabójstwa Mazaroffa, którego zastrzelono takiemi samemi nabojami. Doktor pokazywał panu kulki, panie Holt?

d. c. n.

Oszczercza kampanja „Kurjera Zachodniego"

przeciwko komunalnej kasie w Będzinie

przed sądem grodzkim w Sosnowcu.

PROTEST OBROŃCÓW.

Wczoraj, po kilkudniowej przerwie rozpoczął się w sądzie grodzkim dalszy ciąg rozprawy przeciwko „Kurjerowi Zachodniemu" o podrywanie zaufania do kasy komunalnej w Będzinie.

Na wstępie rozprawy adw. Pawełek zgłosił w imieniu obrońców kategoryczny protest przeciwko sprawozdaniom sądowym „Kurjera Zachodniego".

Adw. Pawełek odczytał cały szereg „informacyj" „Kurjera" o przebiegu rozprawy, oświadczając, że są one wręcz nieścisłe i tendencyjnie przedstawione.

Obrońca zaznaczył, że sprawozdania „Kurjera" są dalszym ciągiem kampanji przeciwko kasie, o co toczy się sprawa i nie mają nic wspólnego z dobrem publicznem i objektywizmem dziennikarskim.

W końcu adw. Pawełek prosił o załączenie numerów „Kurjera Zachodniego" do aktów sprawy.

Przeciwko temu gorąco zaoponował adw. Krzemuski, twierdząc, że prasa może naświetlać przebieg procesu w różnoraki sposób.

Sędzia Lejbowicz nie załączył wspomnianych numerów „Kurjera" do sprawy, zwracając się tylko z apelem do sprawozdawcy K. Z. o bardziej bezstronne sprawozdania z przebiegu procesu.

ŚWIADEK INŻ. PORCZYŃSKI UKARANY PONOWNIE GRZYWNĄ.

Przewodniczący, po stwierdzeniu, że świadek inż. Porczyński nie zjawił się w sądzie, ukarał świadka grzywną w wysokości 200 zł. i zarządził przymusowe sprowadzenie świadka przez policję.

ŚWIADEK MIESZALSKI.

Po ustaleniu kolejności badania świadków, pierwszy zeznawał świadek Mieszalski, właściciel firmy „Wawel". Świadek został zaprzysiężony.

Zeznania świadka, które trwały kilka godzin wniosły bardzo wiele światła w zaciemniony i niejasny labirynt „stosunków" w firmie „Wawel".

Sąd się dowiedział, że np. p. Strzelecki był nietylko współwłaścicielem „Wawelu", ale i pracownikiem tej instytucji, a później nadzorcą sądowym.

Stosunki świadka z kasą komunalną datują się od 1928 roku. P. Mieszalski chciał uniknąć uciążliwego kredytu bankowego i zwrócił się do kasy, która dawała dogodniejsze warunki.

Początkowo kredyt wynosił 30 tysięcy zł. Był to kredyt wyłącznie dyskontowy, t. j. p. Mieszalski zamieniał w kasie na gotówkę weksle t. zw. „klijentowskie".

Jako zabezpieczenie świadek złożył w kasie komunalnej weksel gwarancyjny. Po pewnym czasie świadek zwrócił się do kasy o powiększenie kredytu. Do fabryki „Wawel" przyjechali wówczas starosta Boxa i dyr. kasy Ankiersztajn i po szczegółowem obejrzeniu urządzeń i zapoznaniu się ze stanem fabryki, kasa udzieliła p. Mieszalskiemu kredyt, w wysokości 50 — 60 tysięcy zł.

Wskutek ciężkiej sytuacji w kraju poczęły mnożyć się protesty wekslowe. „Wawel" jął wpadać w tarapaty. Wtedy to świadek zwrócił się do kasy komunalnej o wyznaczenie nadzorcy, którym został b. dyr. Ankiersztain.

Zobowiązania p. Mieszalskiego wobec kasy stale jednak wzrastały.

Świadek opowiedział wczoraj szczegółowo o zabiegach, czynionych w kasie, aby zaangażowała się ona finansowo w upadającą fabrykę, przyczem stwierdził z żalem, że trafiał ustawicznie na nieufność p. Narbutta, dyr. Rogójskiego itd.

Świadek wyjaśnił, że zwracał się do kasy z prośbą o rozłożenie mu zobowiązań na mniejsze raty. Kasa poszła na rękę świadkowi i zgodziła się na propozycję.

P. Mieszalski jednak nie dotrzymał zobowiązań i pod koniec nie wpłacał umówionych sum. Zarząd kasy tracił coraz bardziej zaufanie w dobrą wolę p. Mieszalskiego.

ROLA P. STRZELECKIEGO.

Z zeznań świadka wynika, że p. Strzelecki, jak i inż. Porczyński weszli do firmy „Wawel" z udziałami po 50 tys. zł. P. Strzelecki pozatem dodatkowo za „pracę" w firmie dostawał po 1000 zł. miesięcznie.

Za tę sumę p. Strzelecki prowadził meldunki pracowników w kasie chorych i w zakładzie ubezpieczeń, tudzież podlegała mu t. zw. „podręczna kasa". Sąd polubowny, jaki się później odbył (inż. Gallot, inż. Hakenberg, p. Woźniak) ustalił, że p. Strzelecki nie jest wspólnikiem firmy, lecz wierzycielem.

W tym czasie świadek nie brał z fabryki żadnych pieniędzy, bo sytuacja na to nie pozwalała.

PO RÓWNI POCHYŁEJ...

Fabryka tymczasem brnęła w coraz większe tarapaty. Wspólnicy — jak zeznał świadek — gdy interes począł upadać, salwowali się ucieczką.

— Nie miałem przyjaciół, ale wspólników — mówi rozgoryczony p. Mieszalski.

P. Strzelecki zwrócił się jeszcze ponadto do syndyka... o 13 tys. zł. za swoją pracę.

P. Strzeleckiego świadek nie wyznaczał na nadzorcę sądowego. Do licytacji, którą spowodowała firma bielska, przyłączył się p. Porczyński.

Świadek żalił się, że kasa nie obdarzała go zaufaniem i powołuje się na rzekome rozmowy swoje ze starostą Boxą, który jakoby chciał ratować firmę...

Wogóle świadek czyni odpowiedzialnym za krach „Wawelu" p. Narbutta, który sprzeciwił się dalszej pomocy finansowej ze strony kasy i dziwi się, że kasa kupowała na licytacji wszystko za bezcen, ratując swoje pieniądze.

KONFRONTACJA.

Adw. Pawełek zapytał świadka, czy po umowie z kasą, mocą której rozłożono mu zobowiązania na mniejsze raty, nie chwalił się do kogoś, że teraz będzie robił majątek...

P. Mieszalski nie mógł sobie przypomnieć takiego wypadku, wobec czego przewodniczący, sędzia Lejbowicz wezwał z pośród publiczności red. Arnolda, który w swoich uprzednich zeznaniach fakt ten stwierdził.

Red. Arnold wyjaśnił, że istotnie p. Mieszalski mógł się tem chwalić, ale wypływa to więcej z tupetu i optymizmu życiowego świadka, niż z poczucia rzeczywistości. Gdy był pewnego razu w sejmiku sekr. Narbutt i dyr. Rogójski mówili mu, że „Wawel" ma zdrowe podstawy...

Na potwierdzenie tych słów sędzia Lejbowicz wezwał sekr. Narbutta, dyrektora Rogójskiego i p. Nawarę, którzy zaprzeczyli zeznaniom red. Arnolda.

O TEATRZE.

Po konfrontacji sąd zarządził przerwę obiadową, poczem w dalszym ciągu zeznawał świadek Mieszalski.

Na zapytanie adw. Pawełka, jak to było ze spotkaniem się „pod strzechą" w Będzinie, świadek zeznaje, że spotkanie to było przypadkowe. Świadek, będąc związany interesami, często bywał w Będzinie i niejednokrotnie spotykał się z pp.: Narbuttem, Rogójskim i Nawarą w restauracji, gdzie dyr. Rogójski jadał obiady, a on pijał piwo. O teatrze była mowa, a nawet p. Mieszalski, po widzeniu się z dyrektorem teatru p. Tańskim, odwiedził p. Narbutta, któremu dowodził, że należałoby, aby sejmik pomógł finansowo teatrowi.

RZECZ O KURTYNIE.

W trakcie tej rozmowy p. Narbutt zapytał p. Mieszalskiego.

— Co pan właściwie ma wspólnego z teatrem i do czego się pan tam nadaje, chyba do podnoszenia kurtyny.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że na przyjęciu „pod strzechą" w Będzinie była rozmowa towarzyska. Czy mówiono o „Wawelu" — świadek nie przypomina sobie, jak również nie pamięta słów wypowiedzianych przez p. Arnolda „Nie ciśnij Wacka".

W końcu świadek stwierdza, że gdy ukazały się pierwsze artykuły o „Wawelu" był w redakcji „Kurjera" i interwenjował, by nie pisano dalej, gdyż to mu szkodzi. Wówczas rozmawiał z red. Opiołą. Również i w sprawie ogłoszeń, których dał „Kurjerowi" większą ilość na 2 miesiące przed licytacją, załatwiał z red. Opiołą, a nie z Arnoldem.

ZEZNANIA INŻ. CZAPLICKIEGO.

Z kolei przystąpiono do zbadania świadka inż. Czaplickiego, prezesa rady nadzorczej komunalnej kasy. Świadek obszernie omawia sprawę wykrycia nadużyć, dokonanych przez b. dyrektora kasy Ankiersztajna i wyjaśnia stanowisko, jakie zajęła rada nadzorcza w sprawie tych nadużyć. Mianowicie świadek stwierdza, że rada nie dopatrzyła się jakichkolwiek uchybień ze strony zarządu kasy. Dalej świadek zeznaje, że o wszystkich posunięciach rady i zarządu kasy władze nadzorcze, t. j. województwo, było informowane. Ani rada nadzorcza, ani też zarząd nie ukrywali nadużyć, popełnionych w kasie. Sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności przed sądem b. dyrektora Ankiersztajna jest aktualną i z chwilą przygotowania bilansu za rok ubiegły i przejrzenia tego bilansu przez komisję rewizyjną, zarząd kasy sprawę nadużyć Ankiersztajna odda w ręce prokuratora. Narazie więc tylko, to jest do czasu sporządzenia bilansu kasy, rada postanowiła wstrzymać się z przekazaniem sprawy nadużyć prokuratorowi.

Dalej świadek stwierdza, że członkowie zarządu pp.: starosta Boxa i Narbutt nie pobierają żadnych wynagrodzeń z tytułu zajmowanych przez nich stanowisk w zarządzie kasy. Tu muszę podkreślić — mówi inż. Czaplicki, że jest to w Polsce bardzo rzadki wypadek, że prezes zarządu kasy starosta Boxa, nie bierze żadnego wynagrodzenia.

W końcu świadek stwierdza, że artykuły „Kurjera" spowodowały run na kasę i wywołały ujemny wpływ, głównie na mieszkańców wsi.

P. STRZELECKI O SOBIE.

Następnie zeznawał świadek Konstanty Strzelecki były wspólnik, a następnie pracownik „Wawelu".

Świadek zeznając, że pierwotnie miał wstąpić jako wspólnik do „Wawelu" i w tym celu wpłacił p. Mieszalskiemu 50 tysięcy złotych ratami. Do spółki jednak nie doszło, z powodu niedotrzymania przez p. Mieszalskiego umowy, wobec czego później pozostał jako pracownik „Wawelu" z pensją 1000 zł. miesięcznie.

Z chwilą, gdy fima „Wawel" otrzymała nadzór sądowy, p. Strzelecki został mianowany nadzorcą sądowym. Świadek stwierdza, że będąc w tym charakterze wykonywał jedynie zatwierdzony przez sąd plan sanacyjny firmy „Wawel". Plan ten przewidywał spłatę wierzycieli, a między innemi w planie sanacyjnym uwzględnione było że p. Strzelecki, za pierwsze trzy miesiące ma otrzymać 39 tysięcy złotych i pożyczonych p. Mieszalskiemu 50 tys. złotych.

Z tych 39 tysięcy złotych p. Strzelecki pobrał w gotówce i towarze trzydzieści kilka tysięcy złotych.

Aby pokryć wierzycieli „Wawelu", a w pierwszym rzędzie zaspokoić swoje pretensje p. Strzelecki stwiedza, że pobierał z kasy pieniądze na czeki i z dyskonta.

W ten sposób p. nadzorca zadłużał firmę „Wawel" w kasie, a pieniądze, które właściwie miały być obrócone na sanację firmy użyte zostały na zaspokojenie wierzycieli.

W związku z dalszemi pytaniami adwokata Pawełka i Forellego, dotyczącemi dalszych pretensyj p. Strzeleckiego do „Wawelu", świadek zaczyna się denerwować, a w końcu prosi o zarządzenie przerwy. Sąd zarządza 10 minutową przerwę

Po PRZERWIE.

Okazało się z zeznań świadka, że do licytacji dążyli przedewszystkiem Strzelecki, Porczyński i Hupert.

Kasa komunalna, która przez cały czas upadku „Wawelu" stała na stanowisku ratowania placówki, skłonna była do dalszej zwłoki. Chodziło tylko o to, aby pozostali 3 wierzyciele zgodzili się na zdjęcie aresztu i odroczenie licytacji.

MĘTNA HISTORJA Z 8000 ZŁ.

Mec. Pawełek zapytuje św. Strzeleckiego jak się przedstawia sprawa 8.000 zł., które Mieszalski dał św. Strzeleckiemu. Świadek daje na to pytanie mętne odpowiedzi, wobec czego mec. Pawełek zapytuje, będącego na sali św. Nawarę, który oświadcza, że p. Mieszalski żalił się do niego, że dał św. Strzeleckiemu 8.000 zł., a on z pieniędzy tych wcale się nie wyliczył. Mec. Pawełek zwraca się następnie do św. Mieszalskiego, który plącze się w zeznaniach, ostatecznie jednak zeznaje, że dokładnie nie pamięta, czy dawał św. Strzeleckiemu pieniadze, faktem jest jednak, że pieniądze te gdzieś zniknęły, a on nie wie co się z niemi stało.

O godz. 11 rozprawa została przerwana do dziś do godz. 3.30 popoł.

Cicha tragedja jaskółczego rodu.

Żyjemy w czasach niesppodzianek. Mamy częste niespodizanki: polityczne, gospodarcze„ finansowe, a ostatnio nie lada niespodziankę sprawiła nam... pogoda.

Zamiast przysłowiowej cudnej, polskiej jesieni: Zimnica, deszcz, grad, śnieg i tco od dłuższego już czasu na zmianę. Wszystko jakby na złość przepowiedniom astrologów, którzy z całą pewnością obiecywali nam, że po mokrych dniach sierpniowych wrzesień będzie pogodny, ciepły i słoneczny. A tymczasem...

Jeden „Pim" tylko nie traci fantazji i pociesza nas codziennie: „jutro spodziewane pewne ocieplenie". Ale w to już nie wierzą nawet najwięksi optymiści, którzy otrzepawszy z naftaliny futra, wolą dmuchać niż, chuchać.

Nie wszyscy jednak jeszcze wiedzą, że fatalna pogoda pociągnęła za sobą opłakane skutki. Największą tragedję przeżywa ród ptasi, a przedewszystkiem te gatunki, które odlatują od nas na zimę do ciepłych krajów. Najdelikatniejsze z nich — to jaskółki, wśród nich też obecnie zimna czynią okropne spustoszenia. Ostatnie depesze doniosły, że pod Wiedniem spadł istny deszcz jaskółek. Ptaki były omdlałe z wyczerpania. Ludność miejscowa, a przedewszystkiem dzieci szkół średnich i powszechnych zajęły się zbieraniem ptasząt. Zdołano zebrać parę tysięcy sztuk, połowa jednak tego zasnęła, resztę zaś załadowano do klatek i samolotami odwieziono do Wenecji, gdzie je wypuszczono na wolność.

Wiele jednak tych skrzydlatych przyjaciół całkowicie pozostało jeszcze u nas. Kryją się biedne ptaszki przed chłodem, gdzie mogą, a przedewszystkiem szukają ratunku u ludzi. W wielu domach w Zagłębiu, w sieniach, komórkach można zaobserwować głodne i zziębnięte jaskółki. Ludność łapie je i daje schronisko u siebie. U nas w redakcji mamy dwie...

Czy uda się je uratować?...

Biedne ptaszęta... Zbyt ufały przysłowiowej, polskiej jesieni...

Rocznica Faradaya

Ojciec elektrochemji i radjotechniki współczesnej.

Wrzesień r. b. jest miesiącem obchodów na cześć Faradaya i jego odkryć, dokonanych na jesieni roku 1831. Gdyby gotowego Faradaya można było kupić za kilkadziesiąt tysięcy funtów, cena ta byłaby dla ludzkości bezwstydnie niska. Miljony, których badania jego dostarczyły ludzkości, nie dadzą się wprost obliczyć" — w tych słowach uczcił Huxley zasługi znakomitego fizyka i wynalazcy.

Faraday urodził się 22 września 1791 r.; karjerę życiowa rozpoczął w r. 1804, jako chłopiec na posyłki u introligatora, gdzie zainteresował się książkami naukowemi; w r. 1812 objął stanowisko... pomywacza naczyń chemicznych w laboratorjum znanego uczonego Davyego, który, zwróciwszy uwagę na niezwykłe zdolności młodzieńca, ułatwił mu studja. W r. 1825 Faraday obejmuje kierownictwo laboratorjum w Royal Institution; w r. 1827 otrzymuje tytuł profesora Royal Institution.

Dziedzina badań i odkryć Faradaya jest bardzo rozległa. Chemja zawdzięcza mu odkrycie bardzo ważnego związku — **benzolu**, który ma doniosłe znaczenie zarówno dla teoryj chemji organicznej, jak i dla przemysłu chemicznego. Niemniej ważne z punktu widzenia utylitarnego były jego badania zjawisk elektrolizy, które stworzyły elektrochemję współczesną (wydobywanie miedzi, aluminjum, złota, wytwarzanie karbidu w fabrykach, azotniaków, akumulatory elektryczne i t. d.)

Największy rozgłos zawdzięcza jednak Faraday swym odkryciom i teorjom w dziedzinie zjawisk elektromagnetycznych, im też właśnie poświęcone są obchody tegoroczne. Faraday miał tu wprawdzie prekursorów w osobach wybitnych fizyków, jak Oersted, Arago, Ampere i inni; związał on jednak w jedną całość ich dawniejsze obserwacje, a uzupełniwszy je własnemi, mądrze pomyślanemi doświadczeniami, ustalił t. zw. prawa indukcji „woltaicznej" (którą zresztą dziś nazywamy raczej „elektromagnetyczną").

Ale na tem nie kończą się zasługi Faradaya. Myśl jego zaprzątało zagadnienie, na które dawniej nie zwracano uwagi: w jaki sposob i z jaką szybkością rozchodzą się w przestrzeni działania sił elektrycznych i magnetycznych? Nie zdołał wprawdzie rozwiązać go w całości — przekraczało to siły jednego człowieka. Dał jednak i tu kilka podstawowych idei, którym wielki i godny jego następca Maxwell, rozporządzający potężnemi środkami matematyki, których brak było Faradayowi, nadał formę matematyczną i z których stworzył teorję **fal elektromagnetycznych.**

Istnienie tych „fal" przepowiedzianych przez Maxwella, a rozchodzących się według niego z prędkością światła (300 000 km. na sek.) potwierdzone zostało następnie przez Hertza w słynnych jego doświadczeniach z r. 1888; w ten oto sposób zostały położone podwaliny naukowe pod całą **radjotechnikę** dzisiejszą!

Nie koniec na tem. Już Faraday przeczuwał niejasno, że między zjawiskami świetlnemi a elektromagnetycznemi zachodzi jakiś tajemniczy związek. Nie rozgryzł całkowicie tej zagadki i rozwiązanie jej przypadło w udziale genjalnemu kontynuatorowi jego idei — Maxwellowi. Ale odkryciem t. zw. „skręcania płaszczyzny polaryzacji światła na polu magnetycznem" zapewnił już w góry silną doświadczalną podstawę dla elektromagnetycznej teorji światła Maxwella, wedle której światło jest w gruncie rzeczy zjawiskiem natury elektromagnetycznej, albowiem promienie jego polegają na niesłychanie szybkich pulsacjach siły elektrycznej i magnetycznej. Teorja ta, dziś powszechnie uznana, wiążąca w jednolitą całość dwie dziedziny zjawisk, tak napozór różnych, stanowi bezsprzecznie jeden z najświetniejszych triumfów genjuszu ludzkiego.

J. Wycz.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.9.

Warszawa dolar 8.91
Nowy Jork 8.925
Holandja 368.30
Londyn 36.00
Paryż 35.20
Praga 26.44
Szwajcarja 174.69
Berlin 211.90
Gdańsk 173.90

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 28.9.

Bank Polski 112.50
4 proc. poż. inwest. 89.00
5 proc. Poż. Konwer. 43.75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 28. 9.

Żyto 21.00 — 21.50
Pszenica 19.75 — 20.75
Jęczmień 19.50 — 20.50
Owies 19.50 — 20.50
Mąka żytnia 32.50 — 33.50
Reszta notowań bez zmiany.

Zapowiedź Nr. 664.

Donosi się do ogólnej wiadomości, że 1) szewc **HERSCH Isak Sperling**, prawomocno rozwiedziony od dnia 3 czerwca 1931 r. wyrokiem Sądu Ziemiańskiego w Darmstadt, urodzony dnia 8 lutego 1879 r. w Borysławiu w Galicji, wyznania izraelickiego, przynależności państwowej polskiej, zamieszkały w Offenbach a/Main, Wilhelmsplatz 7.

2) Laja Stopnicka, bez zawodu, niczamężna, urodzona dnia 24 września 1895 r. w miejscowości Possad Pacanow w Polsce, wyznania izraelickiego, zamieszkała w Będzinie koło Katowic, w Polsce, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w gminach Offenbach am Mein i Będzin, koło Katowic w Polsce.

Offenbach a. M., dnia 7 września 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
W zastępstwie:
(L. S.) **EMMERICH.**

MINISTROWIE FRANCUSCY W BERLINIE.



Ilustracja nasza przedstawia chwilę przybycia Brianda i Lavala (w środku) na dworzec w Berlinie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewski, damsko - męski. Sosnowiec, Piłsudskiego 53. Kamiński.

POTRZEBNY zaraz pracownik fryzjerski. 1 Maja 11. Herszkowicz.

POSZUKUJE mężczyzny albo kobiety do zbierania zamówień po domach. Stała płaca tygodniowa F. Bulga, Jaworzno Podłęże.

SKRZYPEK, muzyk z pięknym tonem rutynowany konserwatorzysta, ulubieniec publiczności poszukuje posady od zaraz do kawiarni, kina itp. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

LOKALE.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Dańdowska Nr. 40.

POSZUKUJĘ mieszkania 1 — 2 pokojowego z kuchnią w Sosnowcu, za czynszem miesięcznym — bez odstępnego. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Drukarz".

SKLEP z urządzeniem do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 54. Olga Torbus.

DO wynajęcia lokal (3 ubikacje) na sklep, biuro lub mieszkanie. Dąbrowa Górn., Narutowicza 32.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna I piętro, Wajnsztajn.

DO wynajęcia dwa pojedyńcze mieszkania. Wiejska 38 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany — wszelkie wygody. Centrum Sosnowca. Wiadomość w administracji.

Kupno i sprzedaż.

KOŃ do sprzedania. Sosnowiec, Ciepła 4. Pogoń.

DO sprzedania sklep spożywczo - tytuniowy z mieszkaniem. Wiadomość: Czeladź, Miłowicka 21.

KUPIĘ kuchnię przenośną, kaflową, używaną. Sosnowiec, Feliksa Perla 5. Skórkiewicz.

SPRZEDAM kozetki po 45 zł. i otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Zgubione dokumenty.

PROKOP Tadeusz zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ŁATA Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ŻYTKO Józef zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

ZGUBIONO weksel in blanco na 150 złotych, z wystawienia Anieli Kucharskiej, na zlecenie Antoniny Mostek, który się unieważnia.

JÓZEF Pawlik zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie, świadectwo przynależności, wydane przez Stanisław - Górny, świadectwo szewskie, wydane w Nowym Targu i świadectwa szkolne.

Matrymonjalne.

WŁAŚCICIEL, były akademik, górnoślązak, poszukuje celem wymiany myśli, eleganckiej, sympatycznej, majętnej pani (30 — 40 lat). Oferty pod Nr. 11307 do administracji „Expresu", Sosnowiec.

RÓŻNE.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Sosnowiec, Rudna 15.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur, do odebrania za zwrotem kosztów. Klimontów, Szkolna 10.

HUMOR.

JEŚLI NIE COFNIE.

— Jeżeli mój pryncypał nie cofnie tego, co mi dziś powiedział w biurze, zmuszony będę wypowiedzieć mu służbę.

— A cóż ci powiedział?

— Możesz pan sobie szukać innej posady.

FLIRT.

— Czy złapała pani kiedyś swego męża na flircie?

— Tak... jeden raz.

— I cóż pani wtedy zrobiła?

— Zaręczyłam się z nim.

WYMIJAJĄCA ODPOWIEDŹ.

— Pomyśl sobie: dziś przychodzi do mnie Stasiek i prosi o pożyczkę 100 zł.

— No i co zrobiłeś?

— Dać mu, bałem się, bo wiesz że prawie nigdy nie zwraca długów. Wprost odmówić — nie chciałem go sobie zrazić. Dałem mu więc wymijającą odpowiedź.

— A mianowicie?

— Pocałuj mię w nos!

NAJNOWSZY WYNALAZEK.

Inżynier Wymyślak skombinował „automobil górski" dla którego jak twierdził wynalazca nie istnieją trudności terenowe. Ministerjum kolei żelaznych wysyła swego referenta, aby wydał opinję o tym automobilu. Po skończonej próbie delegat referuje:

„Inżynierowi W. tylko do połowy udało się zamierzenie. Pod górę auto wprawdzie nie chce iść, zato na terenie spadzistym toczy się nieraz z większą szybkością, niż to ze względów bezpieczeństwa jest wskazane".

ZGUBIONO rewolwer system „Mauzer" kaliber 6/35 m. m. Nr 19152. Pozwolenie wydane przez starostwo w Będzinie.

PIEKARNIA do wynajęcia nowoprzebudowana, przyjęta przez komisję. Porąbka Zawodzie, dom Witasa.

SKRADZIONO weksel in blanco na sumę zł. 100 z wystawienia Franciszka Reczko, który niniejszem unieważniam. Franciszek Reczko.

SZKOŁA handlowa w Sosnowcu, Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi dopłacają 5 zł. miesięcznie.

PRZYJMĘ wspólnika lub wspólniczkę do powiększenia interesu na dobrych i dogodnych warunkach z gotówką 1000 zł. Posiadam 3 sklepy dobrze prosperujące. Wiadomość w admin. „Expresu".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.